

Pucy mee

10512

10512

Isfahan zakład 6 Kłosa V a dnia 29 XII 1940 r.

Moje przeżycie w Rosji. Pucy mee Maria.

W 1940 r. 10 tego nas wywiezli do Rosji.

W sobotę w nocy przysiali mostkami i no
powiedzieli żeby z 5 min. byli gotowi. W ten
czas my bardzo płakali, wtedy oni powiedzieli
że zaraz na powrotem przyjadziecie. Gdy nas
przywiali na stację porzucali nas w zmarz-
nięte wagony w których nie było okien i
pieców. Gdy pociąg ruszył my bardzo płakali.
Jechalismy 4 tygodnie zamknięte w wagonach
bez wody i bez chleba tylko to że swoje mieli,
nie mieliśmy nawet na stacji Chotmohorska
poradzali nas do domów dali nam niektóre
kupy, przenocowalismy. w ten czas przyjechali
furmanki i pojechalismy dalej. Jechalismy tydzień
przez góry i rzeki. Turcy nam mówili że wam
tam dobrze będzie chociaż trochę i trochę.
Przywiali na miejsce dali nam 15 osobnik 1 barak.

10512

-2-

Na drugi dzień przyszedł komendant i wyprawywał na pracę. I na drugi dzień Mamusia i tatus poszli na pracę. O dawali na poboczych 1 kilogram chleba a na dzieci 800 gram, Żyła w 40 kuchni była jedna porcja 80 kop, a kasza z owsa 20 kop. Gdy nie poszli do pracy to sądzili, a gdy zpowinili się na 6 minut uwolniali do ciorny na jedną noc. Puzni tatus zachorował na zapalenie płuc i chorował i wtedy mamusia wszystko posprzedawała co było z Polski. To mies'ce było Archangielska obłaić L. Bieriniakowski pr. rajon pr. siostek Szund oniero. Gdy zaczęła się wojna z Niemcami 10 VII dali udostawienia i powiedzieli że kto chce wyjechać za 320 km do Kotłarsa. W ten czas pojechali 4 rodziny 24 VIII komendant przyszedł i ogłosił że my mamy wyjechać z tam. Wtedy my bardzo byli zadowolone że wyrzucamy się z tego piekła.

-3-

10512

Na drugi dzień my i jeszcze 4 rodziny komendant dał 4 furmanki pojechaliśmy do Ustwaingy przesnocowaliśmy, dali nam śniadanie i chleb na drogę usiadły my na okręt i pojechali reka. Dużo do stacji Kotłars. Pojechaliśmy 3 dni na okręcie już był lód, ale okręt pomatu dwigat się dalej. Pojechaliśmy do Kotłarsa otam już było dużo ludzi czekały na wagony. Byliśmy w Kotłarsie 3 dni przyjeżdżamy wagon, czekało było wykupić wagon na 40 osób, na do wozu 50 rubli, a na dziecko 38 rubli. W ten czas gdy we wszyscy ludzie usiadły do wagonów wtedy pojechaliśmy do Kuletsowa otam już była władza Polska. Tam nam dali po 600 gr. chleba kupy, już nam było lepiej. Pojechaliśmy dalej przyjechaliśmy do Hagan wtedy mówili że nas już ugruzia. Z resztą nie ugruzili i pojechaliśmy dalej, i my zjedliśmy tam i zpowrotem nawrescie pojechaliśmy. na do

10512

Scotchoru emaralexy jwi niektoray do pracy,
nawracie przy sredt rozkaz tadowac sie do woganiq
wtedy w nocy przyjechaly wozony i pojechalismy
dalej, zechalismy 2 dni i zajechalismy na stacje
Flizety, byliśmy 3 dni nawracie przyjechaly
podwozy i zabierali nas na podwozy i wiezli do
Scotchoru Ajnatar. zechalismy 3 dni dawex podost
kawiemucha wata i w nocy zajechalismy do
Scotchoru przyrata przedsiadkielka data po
600gram maki 200gr. masta. Na drugi dzien
prowsadzali nas do kibitek bez okien i piecow.
Na 3 kilka dniach chodzilismy do pracy i niog
odracac dawaty nam po 200 gr. maki, a
nie chodzit to wcale nie dawali. Chleba tam
caikiem nie widzieli. Nawracie 16 marca takus
posredt do wojska, a my zostaly sie sami, wtem
nas zachorowalismy na tyfus i nie bylo kemu
pracowac. Polska placowka byla od nas 50 km
wtedy przyrata x placowki po 5 kg. przemicy.

10512

Wtedy jwi było lepiej. Bardzo dużo ludzi umierało
z głodu, latem jwi było słychać że polaków wywożą
za granicę. 10 lipca 1949 pan tataś zaprowadził nas na
do placówki. W poniedziałek rano wyszliśmy z
Kotchoru, trzeba było iść 50 km do placówki. Zaszliśmy
wieczór przenocowali i poszli 50 km do stacji Thinetto.
Nogi bardzo były zmęczone, ale musieli iść. Gdy
zaszliśmy na stację przenocowali i pojechali do
placówki Jangijel. Zajeżdżaliśmy, tam jwi było
jeść dosyć. Byliśmy tam 2 dni i pojechali dalej.
Zjeżdżaliśmy 3 dni i zajeżdżaliśmy do Krasnowo-cka.
Wtedy pieniądze Ruskie i papiery rozdawali.
Na drugi dzień poszli do Portu, i w nocz usiadły
na okręt i pojeżdżaliśmy za granicę. Zjeżdżaliśmy
2 dni i zajeżdżamy do Pochlewie. Byliśmy w Pochlewie
2 tygodnie dostaliśmy ubranie i pojeżdżaliśmy
do Teheranu. Pojeżdżaliśmy do Teheranu ^{marmur} niektórzy
zaj chodzący do pracy. A my chodzący do szkoły.

10512

Dawno ludzie odjeżdżali do Afryki, ale my
pojechaliśmy do Ispahanu, do siódmego zakładu,
a później, do 6 zakładu. A teraz jestem w siódmym
zakładzie, mamusia moja w 19 zakładzie, a tata
w wojsku. Ja chodzę do V a klasy. Pucki niec
Maria.